Nr. 241. | Nal żyteść pocztową opłacono gotówką. | Lwów, piątek 14 października 1921. | Rok IV.

DZIENNIK [illegible]OWY

OR[illegible] I SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 460 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe. Za 1 wiersz nonpa odl. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 60 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 90 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 150 Mk. Drobne ogłoszenia na słowo 6 Mk. Za kupno, sprzedaż 9 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i Święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAK[illegible] CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rozstrzygnięcie w sprawie górnośląskiej.

Nareszcie...

Sprawa losów Górnego Śląska doczekała się rozstrzygnięcia. Na lata odwlekana decyzya, oblana obficie krwią robotnika polskiego, zdołała przedrzeć się przez sieci intryg, aby nareszcie dojrzeć i niepewne losy ludności tego kraju przesądzić.

Brak jeszcze urzędowego tekstu uchwały Rady Ligi narodów, to jednak, co dochodzi drogą prywatną, zdaje się odpowiadać rzeczywistości. Według tych doniesień Polsce przypadnie powiat rybnicki i pszczyński, rolniczy z kopalniami węgla, Huta Królewska, część wschodnia pow. bytomskiego bez miasta Bytomia, Katowice i pow. tarnogórski ze swymi bogactwami rud.

Ta decyzya Rady Ligi narodów, która ma być bez zmian zatwierdzona przez Radę najwyższą nie jest wynikiem ścisłej interpretacyi traktatu wersalskiego, który wymagał oparcia rozstrzygnięcia na wynikach plebiscytu wedle gmin. Gdyby zastosowano się do brzmienia tego traktatu granica polska sięgałaby znacznie dalej na wschód po Odrę, objęłaby cały okręg przemysłowy, z Bytomiem, Zabrzem i Gliwicami, które obecnie dostać się mają Niemcom.

W Genewie wybrano drogę kompromisu, pośrednią między stanowiskiem Francyi i Anglii, które swego czasu tak ostro się zarysowały. Rozstrzygnięcie to jest znacznie sprawiedliwsze, aniżeli narzucone przez Anglię, bodaj w części uwzględniające wolę ludności, a nie tylko interesy zaangażowanego w przemyśle tego kraju kapitału.

O ile dochodzące nas szczegóły są istotnie zgodne z treścią powziętej w Genewie uchwały Polska powinna ją przyjąć, aby zrobić nowy krok naprzód w kierunku ustalenia swoich granic i przystąpić do ułożenia swojego sąsiedzkiego stosunku z Niemcami.

Odwlekanie rozstrzygnięcia sprawy śląskiej jest jedną z zewnętrznych przyczyn polskiej niedoli walutowej, bo z jednej strony związane z nią olbrzymie wydatki, że wymienimy utrzymanie wojsk koalicyjnych na Śląsku i komisyi alianckiej, które pokrywa Polska wspólnie z Niemcami i podtrzymywanie naprężenia i niepewności stosunków na granicy zachodniej, wszystko to jak najfatalniej wpływało na wartość marki. Obecnie wrzód śląski ma być rozcięty i ma nastąpić okres zabliźnienia się rany.

Niewątpliwie, rozstrzygnięcie nie spełnia słusznych aspiracyi i nadziei polskich, oczekiwać należy, że przedewszystkiem u interesowanych, wśród ludu górnośląskiego wywoła ono wielkie niezadowolenie.

Proletaryat polski może najgoręcej współczuje i rozumie twardy los robotnika śląskiego. Z nim jednak bodaj chwilowo pogodzić się trzeba. Trzeba to uczynić w interesie pokoju tak bardzo potrzebnego, z koniecznością łagodzenia strasznych skutków wojny.

Orzeczenie w sprawie losów Śląska przy uwzględnieniu chociażby częściowem woli ludności, należy przyjąć z uczuciem ulgi, że nareszcie się to stało.

Od tajnej dyplomacyi kapitalistycznej niczego dobrego spodziewać się nie mogliśmy, ale ta dyplomacya i jej rządy nie są przecież wieczne.

Prawdopodobna decyzya L. N. w sprawie G. Śląska

Podział okręgu przemysłowego. - Polska otrzyma Katowice, Królewską Hutę, powiat Rybnicki, Pszczyński i część Bytomskiego.

GENEWA. 12. paźdz. (Pat.) Od specyalnego korespondenta. Dowiaduję się z dobrze poinformowanego źródła, że zgodnie z mojemi wczorajszemi informacyami, sprawozdanie Ligi Narodów dla Rady najwyższej jest już w zupełności ukończone. Ostateczne szczegóły zostaną dodane jeszcze dziś poczem wieczorem lub jutro rano dokument zostanie przesłany Radzie najwyższej. W czasie rozmowy ze mną oświadczył przedstawiciel Brazylii Da Cunha, że członkowie Rady liczą na to, że będą mogli wyjechać jutro wieczorem. Dowiaduję się, że **Rada nie ogłosi w Genewie swej decyzyi,** bowiem uważa, że jej charakter nie upoważnia jej do tego, lecz prześle decyzyę Radzie najwyższej.

Z tego powodu Rada zachowuje **ścisłe milczenie.** Wobec tego **wszelkie wiadomości nie posiadają absolutnej autentyczności** Mam poważne powody do przypuszczenia, że zebrane przezemnie wiadomości są zgodne z prawdą.

Według tych wiadomości, linia graniczna przyjęta definitywnie przez Radę jest różna od wszelkich poprzednio projektowanych linii. Linia ta **dzieli zagłębie przemysłowe** w ten sposób, aby oba kraje otrzymały o ile możności równą ilość głosów, jakie uzyskały przy plebiscycie, oraz aby została utrzymana w przybliżeniu **równowaga** między ilością mieszanych narodowości, jakie znajdą się po stronie polskiej i niemieckiej.

Podział zagłębia przemysłowego będzie w ten sposób przeprowadzony, że

Gliwice, Zabrze oraz miasto Bytom zostaną przyznane Niemcom,

okręgi zaś Królewska Huta, Katowice, część południowego okręgu bytomskiego — zostaną przydzielone do Polski. Polsce również w całości przyznane będą powiaty rybnicki i pszczyński oraz Mysłowice.

Na północy — zdaje się — **Tarnowskie Góry, oraz część lublinieckiego** dostaną się również Polsce.

Dowiaduję się, że w okręgu bytomskim granica będzie biegła tuż obok miasta.

Co do prowizorycznego **ustroju ekonomicznego** dowiaduję się, że Rada Ligi zarzuciła ideę powołania wielkiej komisyi międzysojuszniczej, zgodziła się zaś na **utworzenie komisyi mieszanej,** składającej się z przedstawicieli zainteresowanych stron oraz przewodniczącego neutralnego, wybranego przez Radę.

Zdaje się, że czas trwania proponowanej przez Ligę komisyi miesz. nie jest definitywnie określony. Obie strony będą raczej miały prawo decydować w tej sprawie i na podstawie wspólnego układu przedłużyć lub skrócić czas trwania powyższej komisyi.

Zadaniem tej komisyi będzie uregulowanie spraw komunikacyjnych, aprowizacyjnych, elektrycznych oraz niektórych spraw technicznych i ekonomicznych.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Rada Najwyższa nie zbierze się dla ratyfikacyi decyzyi Rady Ligi, lecz upoważni do tego konferencyę ambasadorów lub prezydenta Rady Najwyższej. Zdaje się, że Briand ma upoważnienie od Anglii, Włoch i Japonii do ogłoszenia w imieniu Rady Najwyższej decyzyi w sprawie Śląska

Prawdopodobnie rozwiązanie sprawy śląskie, wraz z aprobatą Rady najwyższej będzie ogłoszone jeszcze tego tygodnia, jako definitywna i legalna decyzya.

—•••—

GENEWA, 12. 10. (Pat.) Szwajc. Agencya Tel donosi: Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś kwestyą górnośląską. Oficyalnego komunikatu nie wydano.

Mimoto Szwajc. Agencya może donieść, że definitywna decyzya postanawia podział terenu przemysłowego. Zaproponowane rozwiązanie jest komplikacyą t. zw. pierwszej linii Sforzy z drugą linią Sforzy. Gliwice, Zabrze i część okręgu bytomskiego z miastem Bytomiem miałyby przypaść Niemcom. Królewska Huta i Katowice z głównemi miastami i okręg bytomski bez miasta Bytomia Polsce, jak również Polsce przypaść mają okręgi pszczyński i rybnicki. Na północy Polsce przypadnie część okręgu Tarnowskie Góry i lublinieckiego wszystkie inne okręgi Niemcom.

—•••—

DECYZYA ZAPADNIE DOPIERO DZIŚ?

WARSZAWA. 12. paźdz. (Tel. wł.) Dziś ukazały się nadzwyczajne dodatki w sprawie rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska. Chociaż depesze nie są ze źródła autentycznego, wywarły głębokie wrażenie a to **przygnębiające.**

Po zasięgnięciu informacyi źródłowej okazuje się, że decyzya dotychczas nie zapadła, a ma zapaść dopiero dziś w nocy lub jutro.

—•••—

Decyzya Rady Ligi Narodów nie może uledz zmianie.

BERLIN. 12. paźdz. (Pat.) Odpowiedzi udzielone ambasadorom niemieckim w Londynie i w Paryżu na ich ostatnie wystąpienia w sprawie Górnego Śląska, były jednobrzmiące. Zarówno lord Curzon jak i Briand zgodnie oświadczyli, że nie otrzymali jeszcze oficyalnych zawiadomień o uchwałach Rady Ligi narodów, że jednakże rozstrzygnięcie to będzie dla nich miarodajne, oraz że nie istnieje możliwość dokonania rewizyi decyzyi Rady Ligi narodów.

—•••—

Pogotowie wojskowe na G. Śląsku.

GENEWA, 11. 10. (Pat.) (Od specyalnego korespondenta). Rada Ligi Narodów odbyła dziś popołudniu posiedzenie, które trwało do godz. 9. wiecz. Na posiedzeniu byli obecni wszyscy członkowi Rady oraz rzeczoznawcy Hodacs i prof. Herold (Szwajcarya). Omawiano różne szczegóły techniczne i ekonomiczne. Powzięto również definitywne uchwały w sprawie sposobu ogłoszenia decyzyi przez Radę Najwyższą. Dowiaduję się, że ogłoszenie to nastąpi w niedzielę lub w poniedziałek. Zwłoki tej zażądała konferencya ambasadorów dla możności przeprowadzenia wszelkich środków bezpieczeństwa na G. Śląsku, potrzebnych do zachowania spokoju i porządku. Jutro jeszcze odbędzie się posiedzenie Rady Ligi.

PARYŻ, 12. 10. (Pat.) Jak donosi Matin, komendanci wojsk koalicyjnych na G. Śląsku otrzymali rozkaz trzymać się od środy w pogotowiu. Od dnia ogłoszenia decyzyi w sprawie G. Śląska, będzie ogłoszony stan oblężenia na terytoryum G. Śląska.

PARYŻ, 12. 10. (Pat.) Telegr. Comp. Konferencya ambasadorów na ostatniem posiedzeniu zajmowała się zarządzeniami co do bezpieczeństwa na G. Śląsku. Skoro Rada Ligi zakomunikuje swoją opinię, komisya w Opolu otrzyma odpowiednie instrukcye i poczynione będą zarządzenia wojskowe dla utrzymania pokoju i porządku.

NIEMCY GROŻĄ NIEWYKONANIEM TRAKTATÓW NA WYPADEK NIEKORZYSTNEJ DECYZYI.

PARYŻ. 12. paźdz. (Pat.) Niemcy starają się w dalszym ciągu wszelkimi sposobami wywrzeć nacisk na Ligę Narodów i wpłynąć na jej decyzyę w sprawie Górnego Śląska. Prasa francuska podaje, że ambasador niemiecki w Londynie Stahmer otrzymał instrukcyę, aby oświadczył rządowi angielskiemu, że **na wypadek niekorzystnej decyzyi wszelkie traktaty lub układy zawarte z państwami sprzymierzonemi od czasu rewolucyi nie będą mogły być wykonane.**

W Niemczech obiegają pogłoski o ewentualnem zerwaniu układu wiesbadeńskiego.

BERLIN. 12. paźdz. (Pat.) Według doniesienia Voss. Ztg., na wczorajszem nocnem posiedzeniu gabinet rozważał wniosek **o natychmiastowej dymisyi rządu**, z tem uzasadnieniem, że program i polityka gabinetu Wirtha nie dałyby się dalej prowadzić, gdyby Górny Śląsk miał być dla Niemiec stracony. Pismo to donosi dalej, że w razie pozostawienia G. Śląska przy Niemczech, gabinet Wirtha starać się będzie wszelkiemi siłami o wypełnienie zobowiązań. To stanowisko rządu ma zakomunikować ambasador niemiecki w Londynie.

BERLIN, 12. 10. (Pat.) Gabinet rzeszy zebrał się dziś na posiedzenie i obradował do godz. 11'30, a popołudniu do godziny 6. Przedmiotem obrad była kwestya górnośląska.

Interwencya dyplomacyi niemieckiej.

LONDYN, 12 X (Pat.) Havas. **Ambasador niemiecki złożył wizytę lordowi Cursonowi podejmując w ten sposób w Londynie te same kroki w sprawie Górnego Śląska, jakie poczynił w Paryżu Mayer. Curson przyjął ambasadora chłodno i odpowiedział, że rząd angielski zastosuje się do decyzyi Ligi Narodów na którą z góry wyraził swoją zgodę.**

PARYŻ, 12 X (Pat.) Havas. **Dziś rano ambasador niemiecki w Paryżu Meyer złożył wizytę Briandowi w celu jak się zdaje poczynienia ostatnich usiłowań dla uzyskania decyzyi w sprawie G. Śląska, pomyślnej dla Niemiec. Ambasador niemiecki przedstawił niepomyślne skutki jakie wynikną dla Niemiec w razie zamierzonego rozstrzygnięcia oraz oświadczył, że spowoduje ono prawdopobnie upadek gabinetu Wirtha. Takie próby wywarcia w ostatniej chwili presyi w Paryżu i Londynie, zdają się być skazane na całkowite niepowodzenie, albowiem sprzymierzeni postanowili zaakceptować rozwiązanie sprawy, jakie zaleci Rada Ligi Narodów. Decyzya Rady Ligi Narodów oczekiwana jest w dniu jutrzejszym, jednakże rządom polskiemu i niemieckiemu będzie ona zakomunikowana dopiero na początku przyszłego tygodnia, a to w tym celu, aby dać komisyi międzysojuszniczej w Opolu dostateczną ilość czasu, niezbędnego do przeprowadzenia odpowiednich zarządzeń.**

Konferencya w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

WARSZAWA. 12. paźdz. (Tel. wł.) Dzisiejsze pisma wieczorne zapowiadają **wielkie demonstracye** na piątek, które przygotowują sfery robotnicze z powodu projektu Michalskiego.

Jutro Ponikowski i Michalski mają zaprosić przedstawicieli klasy robotniczej, t. j. PPS., NPR. i Ch. D. po dwu z każdego klubu i odbędą **wspólną konferencyę** w sprawie zamierzonej zmiany 8 godzinnego dnia pracy.

Stanowisko Klubów robotniczych będzie poparte przez „Wyzwolenie", które się sprzeciwia wprowadzeniu jakichkolwiek zmian na niekorzyść robotników.

Sytuacya jest taka, że Michalski, którego podstawę programu finansowego stanowi danina, **bez pomocy klubów robotniczych nie będzie w stanie daniny przeprowadzić**, choćby ze względu na to, że stanowisko Piastowców jest chwiejne.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA PRACY.

GENEWA, 12. 10. (Pat.) Szwajc. Agr. Tel. Na dzień 19. bm. zwołane zostało posiedzenie rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Potrwa ono tydzień, poczem w dniu 25. bm. rozpocznie się trzecia sesya międzynarodowej konferencyi pracy z udziałem członków Ligi Narodów oraz Niemiec. Zgromadzenie to będzie obradowało w ciągu 5—6 tygodni.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

UKŁAD POLSKO- GDAŃSKI.

WARSZAWA. 12. paźdz. (Tel. wł.) W związku z zakończeniem rokowań polsko-gdańskich przybywa do Warszawy prezydent Gdańska Sahn wraz z członkami senatu dla podpisania umowy.

Dolar spada dalej.

WARSZAWA. 12 X (Pat.). **Na giełdzie oficyalnej notowano dziś spadek kursu dolara o 200 punktów.**

OBRADY NAD PROJEKTEM ORDYNACYI WYBORCZEJ.

WARSZAWA. 12. 10. (Pat.) Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja i przy udziale delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości odbyła zebranie.

P. Dubanowicz zarzucił, że referent Dr. Buzek przewleka obrady nad projektem ordynacyi wyborczej wprowadzając za wiele swoich projektów. P. ks. Lutosławski zwraca uwagę na niewłaściwy rozkład prac podkomisyi dla sformułowania art. 6. i 7.

Komisya uchwaliła wezwać podkomisyę, aby przedłożyła sprawozdanie na posiedzeniu we wtorek dnia 18. bm. W dyskusyi szczegółowej załatwiono art. 10, który przyjęto w osnowie tekstu art. 16 konstytucyi, dotyczącego urlopowania urzędników wybranych na posłów. Art. 11 wbrew propozycyi referenta który żądał całkowitego i definitywnego zwolnienia ze służby w armii wojskowych wybranych na posłów, przyjęto wedle wniosku p. ks. Lutosławskiego, że wojskowi wybrani na posłów mają być przeniesieni w stan nieczynny, ze zwolnieniem od wszelkich zależności wojskowych i pozbawieniem prawa noszenia munduru na czas trwania mandatu Art. 12 przyjęto w brzmieniu analogicznem do artykułu poprzedniego. W art. 13 zwiększono liczbę posłów z 360 do 400. Do art. 14. przyjęto poprawkę p. ks. Lutosławskiego, że podział na okręgi wyborcze oraz liczbę posłów przewidzianych na poszczególne okręgi, będzie określała co 10 lat osobna ustawa, po przeprowadzeniu spisu ludności. Na tem dyskusyę szczegółową przerwano.

Komisya inwalidzka ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Bigońskiego (n. ch. kl. rob.), zastępcą Gawlikowskiego (P. S. L.), sekretarzem Dra Meisnera (Z. L. N.), poczem rozdzieliła referaty.

Obrady nad projektem ustawy o daninie państwowej.

WARSZAWA, 12 X (tel. wł.). **Dziś o g. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozważano projekt ustawy o daninie państwowej. Jak się dowiadujemy, danina będzie wymierzona w stosunku dość wysokim.**

Obecnie nad tym projektem trwa jeszcze dyskusya szczegółowa.

Dalszy ciąg dyskusyi nad programem ministra skarbu.

WARSZAWA, 12 X (tel. wł.). **Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu będzie się toczyć w dalszym ciągu dyskusya nad ekspose Michalskiego.**

Za mała ilość straży granicznej.

WARSZAWA, (Pat.) Kom. aprow. pod przew. p. Wróblewskiego z udziałem kierownika ministerstwa aprowizacyi Stoińskiego odbyła zebranie, na którem delegat ministerstwa rolnictwa podał daty statystyczne dotyczące ilości zboża.

Delegat ministerstwa skarbu zdał sprawę o stanie zabezpieczenia granic. Ze sprawozdania wynika, że **ilość straży granicznej jest za mała.** Kierownik ministerstwa aprowizacyi Stoiński referował sprawy administracyjne. Postanowiono dyskusyę nad temi sprawami odbyć na osobnem posiedzeniu.

Komisya administracyjna po wysłuchaniu sprawozdania Dra Sobolewskiego o wniosku co do utworzenia ochotniczego korpusu straży granicznej, uchwaliła rezolucyę wzywającą rząd do zreorganizowania straży granicznej i służby kontrolnej.

O zwrot zabytków kulturalnych Polsce

MOSKWA, 12 X (EE.). **Na posiedzeniu Komisyi specyalnej uchwalono wydać Polsce natychmiast: pomnik ks. J. Poniatowskiego, urządzenie Zamku i Łazienek, zbiory Towarzystwa Opieki nad zabytkami w Moskwie, zbiory Prosnowskiego w Petersburgu ofiarowane Polsce, dzwony kościelne, archiwa, zbiory znajdujące się w „orużejnej Pałacie" i wiele innych.**

Rosya ginie.

Straszliwy obraz Rosyi dzisiejszej na podstawie relacyi wysłannika polsk. min. rolnictwa.

(Dokończenie).

Organizacya polityczna.

Doroczny zjazd międzynarodówki wybiera komitet wykonawczy. Wybory na zjazd są tak **skomplikowane**, że nie dostanie się tam nikt, kto nie jest ślepem narzędziem miejscowych sowietów. Pokazywano mi fotografię grupy kobiet jako delegatek na zjazd III. międzynarodówki, z części południowej Rosyi. Co to za typy! Ile bezmyślności biło z twarzy tych biednych kobiet, które napewno nie wiedziały, co ich czeka, gdy stanęły przed aparatem fotograficznym, którego nigdy w życiu nie widziały, i nie wiedziały, jakiemu celowi służy.

One to właśnie miały wraz z referentami popierać „kontrrewolucyjny" socyalizm zachodu, one miały zadecydować, że „elektryfikacya" jest jedynym środkiem dla gospodarczej odbudowy Rosyi!

Tak wyglądają zapewne sowiety gubernialne i miejscowe, zwłaszcza gdy zanikł robotnik przemysłowy. Zjazd w Moskwie uchwala rezolucye i te są podstawą rządzenia ogromnem terytoryum. O prawo pisane, normujące dziesiątki dziedzin życia, nikt się nie troszczy, żyje się rozporządzeniami władz, w gruncie rzeczy zaś bezprawiem każdego, kto ma władzę.

Cóż dziwnego, że w warunkach takich przeradza się wszystko w jakieś okrutne **szaleństwo samowoli**, w świetle której blednie wszystko, co wiemy o Rosyi z czasów Iwana Groźnego.

Wszystko, co się tam robi, jest tak bezcelowem, tak **sprzecznem z życiem i jego wymaganiami, a tak aroganckie pewne siebie**, że dziwić się należy, że pp. Lenin lub Trocki nie rozkazują wiatrom,! urzom i piorunom! Lub też ukazami nie odwracają biegu rzek, nie zmieniają kierunków wiatru, lub też nie wtrzymsują obrotu ziemi!...

Nic też dziwnego, że Rosya rozpadła się na mnóstwo republik autonomicznych, niezależnych, **zupełnie niezależnych**. Stało się to naturalnie wbrew woli Moskwy. Dwie republiki Syberyjskie są więc **zupełnie** niezależne. Do niezależnych należą: Chiwa, Armenia, Azerbaidżan, Ukraina. Do autonomicznych należą: Baszkirya, Tatarya, rep. Kałmucka, Białoruska, Karlijska. Trzy komuny niemieckie, obecnie zrównane z ziemią, nad Wołgą i wiele innych.

Naturalnie, na czem polega co do formy „niezależność zupełna", „nie zupełna", „autonomiczna", czy „komuna", tego nikt nie wie. Treść bowiem wszędzie **ta sama**. Wszędzie panuje **bezprawie, samowola i cynizm posunięty do ostatnich granic**. W konsekwencyi zaś, zupełna **obojętność i bierność, nieszczęśliwych mas ludowych**.

Nieszczęśliwe te masy, pochłonięte wyłącznie troską o uratowanie życia, **zatraciły zupełnie instynkt zbiorowego, społecznego współżycia**. Nikt nie troszczy się o gminę, miasto, kraj, czy państwo. Najbliższa rodzina nie troszczy się o swoich, rodzice o dzieci, dzieci o rodziców, każdy myśli o sobie!

Oto tło stosunków, wśród których trzymać się może władza opętańców komunistycznych.

Zszedłszy z drogi demokracyi i naukowego socyalizmu, burząc starą niewolę, wyłączyli bolszewicy równocześnie wszystkie siły twórcze i stają dziś ze straszliwym bilansem po czteroletniej gospodarce, mówiąc:

„Jesteśmy trupem, którego nie ma kto pochować". (słowa Lenina).

Z dosadnego tego wyrażenia, nie wysnuwa Lenin żadnych konsekwencyi. Nie przeraża go morze krwi przelanej i ogrom klęski, wszedłszy raz na równię pochyłą wypadków, stacza się w dół, aż do... grobu! — **Pochowa się sam!**

Zjazd bakteryologów.

Zjechało się ze wszystkich części Rosyi we wrześniu b. r. około sześćdziesięciu lekarzy. W gronie tych ludzi znalazł się dr. Zagrodzki. Początkowo **nie mógł się oswoić z myślą, że to są ci ludzie, którzy przy pomocy wiedzy i nauki, mają podjąć walkę ze straszliwym żywiołem** naginninej, powszechnej zarazy, niszczącej wszelkie życie Rosyi. **Widok tych ludzi sprawiał wrażenie nędzarzy, zebranych z jakiegoś zaniedbanego przytułku, lub też żebraków, ciągnących za odpustowemi procesyami**. W ciągu pierwszych trzech dni Dr. Zagrodzki był im **obcym zupełnie, jakby z innej jakiej planety człowiekiem..** Był dobrze ubranym i odżywionym. Obcymi wydali się także zebrani dr. Zagrodzkiemu ludzie brudni, odarci, bez butów, poruszający się jak automaty, — bez życia.

Dopiero w dalszych obradach udało się nawiązać nici porozumienia. Materyałem zebranym, posługiwano się bez żadnej tendencyi politycznej — **bo i pocóż, kiedy Rosyi nic i nikt już nie uratuje** — zgodnie powtarzali. Nie trzeba nam środków leczniczy, nie trzeba nam nic, trzeba nam tylko... **świec!**

Brak światła, zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy jest najstraszniejszą klęską dla ludzi nauki. Dajcie świec — tyle żądamy tylko od Zachodu! Takie żądania mają ludzie, którzy mają podjąć walkę z żywiołową zarazą!

Nie wiemy, czy w tem znaczeniu, ale analogiczną odpowiedź dał komunista dr. Siemaszko reprezentantom Ligi Narodów dr. Reichmanowi i dr. Veit: **nie potrzebujemy żadnej pomocy, Rosya jest zdrowa!**

Wszelkie umowy handlowe, gospodarcze, o których **tak wiele** mówiono są fikcyą. Ani jedno z państw nie przystąpiło do ich realizacyi, bo jest to niemożliwe. Jeżeli zaś delegacye tam siedzą, to więcej dla łatwych interesów prywatnych. Resztki brylantów i pereł nabyć można łatwo za kęs chleba, w kraju, gdzie **kostka cukru kosztuje dwa tysiące**, w kraju, gdzie papierem obiegowym będzie nowodrukowany walor, opiewający **na jeden, pięć i dziesięć milionów rubli!**

Na tle tem objektywnie skreślonych stosunków, jakże cynicznym wydać się musi krzyk obecnych **władców** Rosyi. Jak wydać się muszą śmiesznemi pozy Cziczerinów, grożących całemu światu, represyą, wojną, zagładą!

Jak ohydnie wygląda ten przepych Karachanów, ten szych złudny, **poza którym kryje się tyle krwi niewinnej, tyle nędzy!**

A Europa Zachodnia godzi i kłóci tu narody. Toczą się walki o powiaty, o każdą duszę, a obojętną jest, wobec rozgrywającej się straszliwej tragedyi na trzech czwartych jej obszaru! Czyżby widziała tu jakieś dla siebie zyski!..

Boleśniejszą jednak, nad te rachuby kapitalistycznej Europy jest **obojętność**, a co gorsza **złudzenia** wśród klasy pracującej, co do wyników rewolucyi rosyjskiej. Złudzenia te pryskają z dnia na dzień, ale obojętność trwa dalej! A czas najwyższy, aby upomnieć się o **splugawienie czerwonego sztandaru**, aby powiedzieć **Socyalizm i ideały klasy pracującej**, nie mają nic wspólnego z bolszewizmem, powstałym na chorym organizmie dawnego państwa carów!

NASZ PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY NA TARGACH WSCHODNICH.

(Dokończenie).

Lwów, w październiku.

(mh.) Wyroby z działu galanteryi drzewnej, kasetki, ramki, oprawy do lusterek, teczki drewniane itp. bardzo pięknie prezentują się na wystawie prac szkoły zręczności (slöjdu) Ł. Wieserównej i Mierzeckiej (Lwów). Są to roboty wypalane w drzewie i malowane dekoracyjnie z wielkiem poczuciem smaku.

Cuda hafciarskie ukazał Związek pracy kobiet polskich (Kraków); prześliczne makaty, poduszki, serwety. Bardzo gustowne są hafty dekoracyjne na płótnie p. Obtułowiczowej (Poznań). Stylowe hafty polskie wykonane jedwabiami na płótnie znajdowały się też w pawilonie głównym. Wyszły z pracowni p. Maryi Kuhnowej (Zakopane).

W pawilonie Ziemskiego Banku Kredytowego znalazły miejsce kunsztowne wyroby przemysłu artystycznego najrozmaitszego rodzaju, pochodzące z pracowni Sekcyi przemysłowej Koła Polek w Warszawie.

Przykuwają oczy te misterne hafty „Richelieu", makaty dekoracyjne o przeróżnych wzorach i odcieniach, kilimy, dzbany zdobione nader estetycznie, ozdoby na choinkę itp. — wszystko niezwykle miłe dla oka, wytworne i wykonane z całą starannością.

Kilimów nagół znaczną okazano nam na Targach ilość. Na prz. w pawilonie „O kos" urządziła obfity pokaz swych wyrobów, trwałych i gustownych, firma „Kilim Wschodni" we Lwowie, wśród wyrobów zakopańskich, (Komendzińskiego) serdaków, torebek itd. widnieją też bardzo piękne makaty zakopańskie.

W pawilonie Banku handlowego, gdzie królował przemysł jaworowski w całej swej obfitości praktycznych, a pięknych i zgrabnych wyrobów koszykarskich, widzimy też wyroby kilimkarskie. Prym dzierżył jednakże wśród różnego rodzaju makat i kilimów krajowych, wspaniały okaz złotem i srebrem przetykanej makaty buczackiej, makaty te znała już bardzo dawna przeszłość polska — słynęły daleko i szeroko niezwykłą pięknością.

Chcąc oddać sprawiedliwość wszystkim, którzy owocami swej pracy przyczynili się do bogactwa zbiorów wystawowych wytwórczości polskiej — trzebaby każdą firmę wymienić, każdej poświęcić kilka słów oceny, co uczynićby musiało z krótkiego rzutu oka na pokaz naszego przemysłu artystycznego, przydługi elaborat o mnóstwie nazwisk i firm.

Ograniczymy się zatem do minimum, jakkolwiek bezwątpienia niemal każda z firm zasługuje, by się dłużej zastanowić nad wynikami jej pracy. A więc zwrócimy jeszcze uwagę na przepiękne wyroby firmy „Marta-ewa" (Lwów), fabryki ozdób nader misternych ze srebrnych i złotych drucików „Filigran" (Lwów), na artystyczne wycinanki p. Korbelówny (Warszawa), oryginalne aplikacye p. Fonferkowej (Warszawa), piękne kwiaty sztuczne p. Kropiwko (Warszawa) i p. Muchowej (Lwów), fantazyjne „batiki" pracowni batików pols. (Lwów), kilimy z pracowni p. Ewy Ramzowej (Kraków), galanteryę drzewną tow. „Poprad", wyroby art. ceramiczne Pawłowskiego (Bochnia) i Staniewskiego (Łódź), okazy z pracowni „Sztuka Ludowa" w Warszawie i t. d., i t. d.

wytwórczości polskiej w dziale przemysłu artystycznego nie był na „Targach" reprezentowany w całości.

To, co zgromadzono na „Targach", daje nam jednakże zupełnie dobrze poznać, w jakim kierunku dąży ta wytwórczość i jak się zarysowuje w stosunku do innych działów przemysłu.

Bez kwestyi nasz przemysł artystyczny idzie ku bardzo pięknemu rozwojowi. Dąży ku zdobyciu własnej indywidualności, ku własnym formom i wartościom i to mu za największą zasługę poczytane być musi.

Jakkolwiek z początku były pewne trudności w obudzeniu w społeczeństwie zamiłowania do rzeczy własnych — dziś zamiłowanie to staje się coraz powszechniejsze.

Dziś — nie obce wyroby, częstokroć tandetne, z upodobaniami naszemi jako emanacya odmiennych warunków i odmiennego smaku niezgodne — ale właśnie swojskie okazy sztuki stosowanej poszukiwane są i cenione, i gdyby nie wyjątkowe stosunki powojenne, utrudniające nabycie materyałów w odpowiedniej jakości, a po umiarkowanej cenie, gdyby nie niesłychana drożyzna, która uniemożliwia wprost kupno przedmiotów wkraczających w ramy zbytku, słowem, gdyby nie nadzwyczajnie ciężka konjunktura dla tego rodzaju wytwórczości — byłby nasz przemysł artystyczny podążył pełną parą ku rozkwitowi nowoczesnemu, nawskroś europejskiemu.

Posiada bowiem warunki i zadatki tego rozwoju — w bujnej psychice, w miłości piękna, w twórczym talencie i fantazyi duszy polskiej.

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W czwartek 13. października o godz. 7·30 „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W piątek 13. października o godz. 7·30 „Żydówka", opera w 4 aktach Halevyego. Ostatni gościnny występ Jana Majerskiego bohaterskiego tenora oper zagranicznych.

W sobotę 15. października o godz. 3. po południu „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 aktach Anczyca. Przedstawienie dla młodzieży.

W sobotę 15. października o godz. 7·30 „Kaligula", dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W czwartek 13. października o godz. 7·30 „Niebieski lis", komedya w 3 aktach Herczega.

W piątek 14. października o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach Brunona Winawera. Premiera.

W sobotę 15. października o godz. 7·30 „Małżeństwo Loli". komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W czwartek 13. października ogodz. 7·30 „Hrabianka fox trotta", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów)

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Program Targów wschodnich.

Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy" oraz część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówney i Wiklińskiego. Poczatek punkt. o g. 8.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Lysenki-Szaszkiewicza 5.

We czwartek 13 października „Mirandolina", komedya w 3 aktach K. Goldoniego.

W sobotę 15-go pazdziernika „Katarzyna", opera w 3 aktach M. Arkasa

W niedzielę 16 października „Grzech", dramat W Wynayczenki (po raz trzeci).

LEGITYMACYA POTRZEBNA W PODRÓŻY. Dnia 12 b. m. wojewoda Grabowski wydał rozporządzenie, że wszyscy jadący kolejami w obrębie lwowskiego województwa, drogą kołową lub pieszo, muszą posiadać przy sobie legitymacye osobiste, zaopatrzone w fotografie, wystawione przez policyę we Lwowie lub starostwa. Legitymacye urzędnicze, akademickie wystarczają okazicielom. Legitymacye wystawiane przez urzędy gminne, muszą być potwierdzone przez starostwo. Osoby nie stosujące się do tego rozporządzenia, które obowiązuje od 20 b. m. narażają się na liczne przykrości lub kary.

NA SKARB NARODOWY. Lwowskie korporacye złotników i zegarmistrzów, tudzież Związek wytwórców i kupców wyrobów z metali szlachetnych za przykładem warszawskich przemysłowców uchwaliły na ogólnem zebraniu dnia 29. kwietnia br. opodatkować się na rzecz Skarbu Narodowego przez dopłatę 20 proc. do obowiązujących opłat probierczych. Zebrane w ten sposób pieniądze użyte są na zakupno złota i srebra. Poborem dodatku i kupneni kruszcu zajmuje się Urząd Probierczy (ul. Grottgera l. 4) płacąc według taryfy P. K. K. P.

FUNDUSZ BURSY IM. J. PIŁSUDSKIEGO. Prezydyum magistratu m. Lwowa komunikuje: Dając wyraz powszechnej radości mieszkańców Lwowa z powodu szczęśliwego ocalenia Naczelnika Państwa w dniu 25 września 1921 Rada miejska na posiedzeniu z dnia 6. października 1921 jednomyślnie uchwaliła wnieść na pamiątkę tej chwili żywy pomnik przez założenie we Lwowie bursy imienia Józefa Piłsudskiego dla ubogiej młodzieży rękodzielniczej i handlowej. Utworzyć się mający komitet zajmie się realizacyą tej uchwały. Na zapoczątkowanie funduszów na ten cel uchwaliła Rada m. Lwowa złożyć jeden milion marek polskich. Z pierwszym datkiem pośpieszył warszawianin p. redaktor Berlacki składając na powyższy cel do rąk prezydenta miasta p. Józefa Neumana kwotę 5.000 mk.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6-tej wiecz. Na porządku dziennym nowa podwyżka cen elektryki i gazu.

Z TEATRU. Premiera w Teatrze Małym sztuki B. Winawera „Roztwór prof. Pytla" zapowiada się doskonale. Arcykomiczną sytuacyę w laboratoryum uniwersyteckiem z typami profesorów i docentów. humor i świetna satyra, wiążą się w całość, które rozśmiesza do łez „Rostwór prof. Pytla" będzie długo antrakcyą w Teatrze Małym.

ZMIANA WYROKU NA MORDERCÓW WYWIADOWCY FLORYANA. Marcin Wesołowski i Michał Budziński za zamordowanie śp. Floryana przez sąd doraźny zostali skazani 5. lipca br. na karę śmierci. Onegdaj nadeszła wiadomość. że Naczelnik Państwa obu skazańcom karę śmierci zmienił na dożywotnie więzienie. Wesołowski liczy lat 37 i jest ojcem pięciorga dzieci Budziński ma 30 lat, jest również żonatym i ojcem jednego dziecka. Obaj mieszkali na Kleparowie.

STRASZNE SKUTKI pokąsań przez wściekłe psy. W roku 1918 wściekły pies pokąsał w Trembowli 20-letniego zarobnika Piotra Kościelnego. Dopiero w ostatnim czasie Kościelny począł zdradzać objawy chorobliwe, przeto zwiazano go, i 7. b. m. przywieziono do Lwowa w celu leczenia. Szczepionka przeciw wściekliźnie nie działa jednak w spóźnionym czasie a tylko w okresie przed rozwinięciem się choroby w pokąsanym. To też Kościelny wśród strasznych męczarni zmarł 10. b. m.

Z Krzemieńca tego samego dnia przywieziono 8-letnią Maryę Golpernównę, córkę właściciela pralni, którą pokąsał wściekły pies przed 5 tygodniami. Golpernówna zmarła również przed paru dniami.

Pokąsani przez wściekłe psy winni natychmiast poddać się leczeniu.

DZIECIOBÓJCZYNI. 27-letnią Katarzynę Dziedziuską z Brzuchowic aresztowano za dzieciobójstwo. Aresztowana udusiła noworodka i schowała w sianie, gdzie też znaleziono zwłoki pogryzione przez zwierzęta.

OSZUST. 36-letni Bolesław Szeremeta wyłudził od Wiktoryi Dębińskiej w Jaremczu asygnatę na którą zakupione drzewo pobrał i sprzedał w Delatynie za 25.000 mk., poczem wyjechał do Lwowa. Tu też policya go odszukała i uwięziła.

RABUSIE STRZELAJĄ. Nocą na 12. b. m. w Sopocie Wielkim, pow. Rawa Ruska, 6-ciu bandytów napadło na dom Hryńka Łuka. Strzałami rozbili lampę, wskutek czego powstał ogień, na szczęście ugaszony w zarodku przez domowników. Zrabowawszy różne rzeczy, bandyci jak zwyczajnie zbiegli, przedtem jeszcze strzelając do psa, który im snać w rabunku przeszkadzał.

BANDYCI KOLEJOWI. W koszarach na dworcu kolejowym w Dziedzicach Antoni Burak z ruchomej straży kolejowej spisywał protokół z Józefem Piątkiem z Trzebini. W tym czasie Piątek dwoma strzałami położył trupem Buraka a sam z siostrą swą Heleną zbiegł przez okno. Przy pomocy żandarmeryi wojskowości i publiczności wkrótce ujęto mordercę. który się przyznał, że należał do szajki rabusiów kolejowych składającej się z 20 osób. Banda ta grasowała na linii Dziedzice-Trzebinia.

Wzwiązku z tą sprawą aresztowano Maryę Olstrowską z Rzeszowa, która znów należała do bandy 16-tu złodzieji, okradających wagony kolejowe i podróżnych na linii Przemyśl, Lublin, Warszawa.

Na dworcu towarowym we Lwowie przedwczoraj wieczór rozbito 5 wagonów i skradziono sardynki futerko, prześcieradła i inne towary. Dozorca kolejowy Józef Pluskwa spłoszył złodzieji. Ruchoma straż kolejowa wykryła sprawców kradzieży i aresztowała: Edwarda Winiarza liczącego lat 18, Józefa Popiela i Stefana Sołtysa liczących po 16 lat. Ujęci przyznali się, że Chaim Urich, zam. przy ul. Król. Jadwigi l. 14 był powiadomiony przez nich o kradzieży i miał zakupić przyniesione towary.

Onegdaj na stacyi kolejowej Ożarów, koło Warszawy około 40 bandytów poczęło rabować zawartości 13 wagonów z mąką ryżem, solą i amunicyą.

Po dłuższej walce z funkcyonaryuszami kolejowymi rabusie zbiegli unosząc łup naładowany w workach.

— NA GŁODNYCH ROBOTNIKÓW W ROSYI złożyli tow. K. Z. 500 mk, T. K. 500 mk, St. L: 500 marek.

Dalsze datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

Mimochodem.

SPIRYTYZM A POLICYA.

Słyszeliśmy często skargi na konserwatyzm i zacofanie władz naszych, brak zrozumienia ducha czasu, łatanie dziur utartym „szimlem" biurokratyzmu i t. d. Z zadowoleniem więc zanotować należy fakt, który niedawno zdarzył się Krakowie, zadający kłam wszystkim powyższym zarzutom. Policya państwowa w nadaremnem poszukiwaniu sprawców głośnej kradzieży walizki ze złotem, przypomniała sobie, że jest policyą nawskroś „moderne" zorganizowaną przez instruktorów angielskich i w myśl słów wieszcza — „trzeba naprzód iść i świecić" zaangażowała 2 jasnowidzące media spirytystyczne, które miały odkryć zbrodniarzy.

Wiadomo, że do doświadczeń tego rodzaju potrzeba koniecznie osób bardzo wrażliwych i czułych, a takiemi bywają, — przynajmniej być powinny — przedewszystkiem reprezentantki płci, zwanej czasami piękną. Dlatego też krakowska policya skorzystała z usług 2 dziewic, panny Stasi i p. Serafiny (samo imię wprawia słuchacza w lekki trans), na podstawie ich „jasnowidzenia" szukała długo złodzieja i... nie znalazła go.

Ale o wynik tych doświadczeń wcale nam nie chodzi, jeno o godny naśladowania przykład, jaki dała postępowa policya krakowska. W jej ślady wstąpić powinno ministerstwo spraw zagranicznych, a przy doborze odpowiednich medjów, wiedziałoby z pewnością o wiele więcej, niż wie teraz (co zresztą nie jest tak trudnem, kiedy się nic nie wie). Przy pomocy spirytyzmu dowiedzielibyśmy się jak ścisły związek istnieje między bólem zębów Lloyda George'a a angielską polityką zagraniczną, poznalibyśmy tajne zamiary Ligi narodów, zawartość czaszek naszych przedstawicieli zagranicznych i uzyskalibyśmy cały szereg innych pożytecznych wiadomości.

Przy dalszem rozpowszechnianiu się zdolności jasnowidzenia, stałyby się naturalnie zbędne wszystkie agencye telegraficzne i dzienniki, bo każdy z nas wprawiał się o pewnej porze dnia w trans hipnotyczny, by śledzić przebieg obrad parlamentu francuskiego, dowiedzieć się kto właściwie, Grecy czy Turcy, biorą w skórę nad rzeką Sakaryą, i obserwować napady bandytów na pociągi pospieszne.

Przy odpowiedniem ćwiczeniu, możnaby dojść do takiej wprawy, że drogą jasnowidzenia dałyby się określić rzeczy tak odległe, jak termin zaprzestania wyrobu banknotów, rozwiązania sejmu, otrzeźwienia endeków, powieszenia pierwszego paskarza; jednem słowem wielu ciekawych, acz bardzo jeszcze mglistych i dalekich wypadków.

Krakowska policya weszła na drogę, otwierającą przed nami szerokie horyzonty, za co jej się szczera wdzięczność należy. tt.

Komunikaty.

× WSPÓLNE POSIEDZENIE prezydyów komisyi Związków Zawodowych i Rady Robotniczej PPS. odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2. Sprawa demonstracyi niedzielnej.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Sekcya pracowników fabryk i warsztatów metalurgicznych zwołuje w czwartek wieczorem 13 bm. w Związku Metalowców ul. Ormiańska Nr. 31, zgromadzenie wszystkich; wsprawie podwyżki płac.

Baczność Robotnicy Lwowa!

Reakcya przygotowuje zamach na 8-mio godzinny dzień pracy!

Prowokacyjnym zamiarom przeciwstawić się musi cały pracujący Lwów.

W niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Rynku

Wielka Manifestacya wszystkich ludzi pracy.

Nikogo nie może braknąć!

Rada Robotnicza P. P. S. — Komisya Związków Zawodowych.

Bezpodstawne wypędzenie dzieci ze szkoły.

Ze Stanisławowa donoszą nam o następującym fokcie:

Jeden z stanisławowskich funkc. państwowych, którego dzieci uczęszczają do szkoły im. Mickiewicza, zwrócił się do p. Hanusza, dyrektora tejże szkoły z prośbą, o uwolnienie go od opłaty za opał na rzecz szkoły. Funkcyonaryusz ten, obarczony liczną rodziną, skazany jest wyłącznie na życie z poborów służbowych, które są tak niskie, że opłata za opał stanowi już poważną rubrykę w budżecie miesięcznym.

Pan dyrektor jednak nie zastanawiał się nad tem wcale i oświadczył kategorycznie, że w razie niezłożenia opłaty, wydali ze szkoły 2 synów delinkwenta, uczniów III. klasy, co też po 2 dniach nastąpiło.

Pokrzywdzony ojciec zwrócił się w tej sprawie do inspektora szkolnego w Stanisławowie, który mu oświadczył, że dyrektor nie miał prawa dzieci ze szkoły wydalać, i że należy wnieść podanie do Rady szkolnej o uwolnienie od opłaty.

Tymczasem jednak dzieci pozbawione są bez swej winy nauki szkolnej, dlatego tylko, że p. dyrektor w barbarzyński sposób chce dać poznać ludziom swoją władzę.

Nie wątpimy, że interwencya władzy przełożonej wpłynie na rychłą zmianę poglądów p. dyrektora.

—•••—

Wydalanie robotników polskich z fabryk śląskich.

NA MARGINESIE UMOWY POLSKO- CZESKIEJ.

Konferencye polsko- czeskie w sprawie zawarcia umowy handlowej, bliskie już są pomyślnego zakończenia. Obie strony zapewniają się o wzajemnej sympatyi, która ma spowodować polityczne zbliżenie się obu państw, a dyplomatyczne grzeczności, wypowiadane sobie wzajem w Warszawie i Pradze, zdają się to potwierdzać. Tymczasem realna polityka gnębienia ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim uprawiana systematycznie i bezwzględnie przez Czechów, stosunki polsko- czeskie oświetla zupełnie inaczej, niżby to chcieli politycy z jednej i drugiej strony. Obecnie na porządku dziennym są wydalania robotników polskich z **fabryk śląskich.** Komisya parytetyczna w Pradze, wydała rozporządzenie, że ze względu na brak pracy, konieczne jest usunięcie z zakładów przemysłowych części robotników, a mianowicie młodych, nieżonatych i zamożniejszych. Tymczasem w cieszyńskiem bez uwzględniania tych momentów wydala się przedewszystkiem robotników polskich.

Sam fakt bezrobocia jest sztucznym wymysłem, a ma podkład polityczny. Częste są bowiem wypadki, że rzekomo z powodu bezrobocia wydalono z pracy n. p. w sobotę polskich robotników„ a już w następną środę przyjęto kilkunastu czeskich. O najświeższych podobnych wypadkach donosi „Tygodnik“ frysztacki. W ubiegłym tygodniu przyjęto do huty frysztąckiej 14 robotników czeskich, mimo, że poprzednio wydaleni robotnicy polscy znajdują się jeszcze w Frysztacie. Fabryka wagonów w Frysztacie z powodu rzekomego braku pracy i braku kredytów zastanowiła swój ruch, usuwając równocześnie robotników. Obecnie kredyty się znalazły, ruch będzie podjęty, — ale już siłami wyłącznie czeskiemi; dla wydalonych poprzednio robotników polskich miejsca tam nie będzie.

Słuszne też jest rozgoryczenie śląskiej ludności polskiej, któremu daje wyraz „Tygodnik“.

Czescy politycy chcą wmówić w naiwnych Warszawiaków, że traktują nas sprawiedliwie, że Polska ma interes w tem, ażeby przemysł czeski ruszył, gdyż polscy robotnicy mają również tutaj pracę i prawa!

Wydalono polskich robotników — a przyjmuje się, mimo kryzysu czeskich. I to w chwili, gdy właśnie w Warszawie stanęła umowa handlowa, w chwili, gdy padają wzajemnie piękne słówka i zapewnienia „przyjaźni“!...

Kiedyż zaślepieni szowiniści czescy na Śląsku nabiorą rozumu? Kiedyż naiwni politycy warszawcy wyzbędą się swojej zadziwiającej dobroduszności w stosunku do ludzi, którzy co innego mówią, a co innego robią, którzy nie dotrzymują żadnej umowy?

Czy panowie warszawscy pamiętali o nas przy zawieraniu umowy, — czy pamiętali o naszych wydalonych robotnikach?“

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ POLSKICH.

Jako uzupełnienie polityki czeskiej względem Polaków podajemy następujący telegram:

—•••—

CIEESZYN, 10. 10. W Dąbrowie pod Karwiną zamknęli czesi 5 szkół polskich, otwierając w ich miesce jda dzieci polskich zakłady czeskie. Zarządzenie to wywołało wielkie wzburzenie ludności polskiej, która wysłała telegram protestujący do Pragi.

—•••—

Zastanowienie miesięcznej zapomogi dla kolejarzy.

Okólnikiem z dnia 8. 10. br. L: 3205/I zawiadomiła dyrekcya kolejowa wszystkie podwładne urzędy, że na podstawie rozrporządzenia Ministerstwa kolejowego, z dnia 30. 9. br. L: I/13023/2/21 wypłacono w październiku poraz ostatni zasiłek miesięczny, wypłacany kolejarzom od lipca br. w wysokości od 3 do 15 tysięcy miesięcznie, a mający na celu „umożliwienie funkcyonaryuszom poczynienia niezbędnych zakupów przed zimą“. Ten motym Ministerstwa jest wprost wspaniały, a byłby bardzo konieczny, gdyby nie był tak okropnie tragiczny. Jakto? więc ten zasiłek wypłacany miesięcznie, a nie odrazu za 4 miesiące, miał na celu „poczynienie zakupów na zimę“? Kolejarze, a wraz z nimi i inni funkcyonaryusze państwowi byli najświęcej przekonani, że zasiłek ten był tylko częściowym ekwiwalentem za wprowadzenie wolnego handlu, którego skutkiem jest wzrastająca z dnia na dzień drożyzna wszelkich artykułów spożywczych i ani na myśl nikomo nie przyszło że to ma być umożliwieniem zakupów na zimę! Gdyby tak Ministerstwo z góry było to zapowiedziało, to może funkcyonaryusze państwowi byliby ze swoich poborów żyli przez kilka dni po pierwszym, a potem schowawszy zasiłek „na zimę“ byliby siebie i rodziny swoje używili na 25 dni w miesiącu, no i... byliby teraz mieli za co kupić „na zimę“ kartofle, węgle; zboże; ubrania; a może byłoby jeszcze coś zostało na jakiś tłuszcz, kapustę, a kto wie, czy nie i na futro! Tymczasem wraz z tym zasiłkiem funkcyonaryusze państwowi ledwie od biedy mogli jako tako wyżyć, często głodem przymierając, — a dziś u progu zimy nie mają funduszów na zakupno najpotrzebniejszych artykułów. Zwracamy uwagę Rządu, aby nie lekceważył sytuacyi i zechciał zrozumieć, że chłód i głód to źli doradcy i nikt nie może przewidzieć, do czego może doprowadzić rozpacz pracowników państwowych, których pobory są dziś pośmiewiskiem wszystkich, umiejących policzyć, ile kosztuje dziś utrzymanie rodziny i w jakim stosunku do ich poborów stoją ich dochody łącznie z zasiłkiem, którego dalszą wypłatę zastanowiono.

Caveant consules!

—•••—

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*), 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16·20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55. 15·20
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00. 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00. 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajce 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Doskonałość ubezpieczenia.

Mowa prezydenta ministrów Ponikowskiego dla tych wszystkich, którzy się zajmują i troszczą o ubezpieczenie pracujących, wygląda na szyderstwo i naigrawanie się z cudzej biedy, bo jeżeli minister - prezydent działalność ubezpieczeniową sejmu i władz naczelnych chwali i zadowalniającą nazywa, jeżeli zapowiada rozwój dalszy tego ubezpieczenia w tym kierunku, jak dotąd szło, to nas taka zapowiedź strachem przejmuje.

Rozmach na początku był wspaniały. Wszak chodziło o plebiscyty, a może i zapał pierwszej chwili porwał niektórych do żywszego działania, ale to wszystko już minęło — teraz ubezpieczenie pracujących idzie wstecz, cofa się to, co się niedawno ustanowiło. Jeżeli w tym samym kierunku będzie szło dalej, to niezadługo po ubezpieczeniu pracujących i śladu nie zostanie. Bo np. weźmy ubezpieczenie w Kasach chorych. Jedyną istotną zdobyczą w tej dziedzinie było ubezpieczenie rolnych i leśnych, jakoteż służby domowej. Zdawało się, że dotychczasowe pojęcie prawodawców i wykonawców ustaw, że choroba dotyka tylko pracujących w mieście lub fabryce, że istnieje jakiś kordon niewidzialny, który pracowników na wsi chroni przed chorobami — zdawało się, że to pojęcie już zanikło. Tymczasem rozporządzenie ministeryalne cofnęło ubezpieczenie rolnych i służby domowej na wsi.

Mamy do zawdzięczenia to cofnięcie ubezpieczenia różnego rodzaju Putkom i Jelonkom, należącym do stronnictwa Piastowców, lecz nie na tem koniec. „Z jedzeniem zwiększa się apetyt" — powiada przysłowie. P. Kiernik i różne drobniejsze figury pouczają „ubogich chłopków", aby żądali od Kas chorych zwrotu tych opłat, które wnieśli do Kasy, zanim rozporządzenie ministerstwa weszło w życie. Kasy chorych dały dowód ogromnej karności i istotnie baraniej potulności, kiedy usłuchały rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 lipca 1921 r. Ale z chwilą, kiedy konsekwencye tego rozporządzenia miałyby iść za daleko, ocknąćby się Kasy musiały i bronić swoich praw.

Niechaj więc sukces, osiągnięty z szkodą robotników rolnych i służby wiejskiej, czyli jak ich panowie posłowie ludowi i inni matadorzy tego stronnictwa nazywają „matołków", „hołoty", „darmozjadów" (bo innej nazwy dla służby swojej i robotników rolnych nie znają pracodawcy, gospodarze rolni), niechaj ten sukces nie zachęca do czynienia Kasom dalszej ciężkiej szkody, bo w obronie Kas musiałyby stanąć rzesze pracującego ludu.

Widzimy z tego, że ubezpieczenie pracujących nie postępuje, ale cofa się. Na początku mówiono długo o powszechnem ubezpieczeniu, mówiono szeroko o objęciu tem ubezpieczeniem nietylko choroby, ale także nieszczęśliwej przygody i niezdolności do pracy, spowodowanej tą chorobą, wypadkiem, lub przedwczesnem wyczerpaniem sił. Mówiono o opiece koniecznej dla wdów i sierót; mówiono — czego to nie mówiono, bo przecież słowa są tanie, a jak dotąd, puste.

Nie dziwimy się tym, którzy te ustawy mieliby przygotowywać. Oni wysilają się na stworzenie czegoś i muszą na każdym kroku zwalczać tego rodzaju przeciwności; nie dziwne, że ich ogarnia zniechęcenie.

Jeżeli przejdzie ustawa o organizacyach lekarskich, to znowu będzie kłoda, rzucona pod nogi ubezpieczenia pracujących, kłoda, której usunięcie wywoła cały szereg tarć i ostrych sprzeczek między Kasami chorych, Zakładami ubezpieczeń wogóle z jednej strony a tymi, którzy są jedną z podwalin ubezpieczenia, t. j. lekarzami z drugiej.

Wszystko wogóle idzie ku temu, aby ubezpieczenie osłabić, bo począwszy od ministra skarbu wszyscy, którzy mają lub chcą mieć coś do powiedzenia, od pracujących wszelkiej kategoryi żądają tylko ofiar, dając im w zamian lekceważenie, poniewieranie, no i pozwolenie głodowania. A jeśli tak nie jest, jeśli pracujący mimo to zdobywają sobie grunt pod nogami, to naprawdę nie zasługa tych wrogów ludu pracującego, ale własnych sił i zrozumienia własnych potrzeb pracujących. Koniecznem jest, aby to zrozumienie objęło także sprawę ubezpieczenia, a wtedy mimo Putki i Jelonki, dojdzie do istotnego zabezpieczenia bytu pracujących i ich rodzin.

—•••—

Dodatki do emerytur.

Rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dnia 6 sierpnia 1921 w przedmiocie dodatków drożyźnianych do świadczeń, zapewnionych austryacką ustawą z dnia 16 grudnia 1906 o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcyonaryuszy w służbie publicznej (austr. Dz. ust. z r. 1907, Nr. 1) w brzmieniu, ustalonem ustawą z dnia 10 czerwca 1921 o ubezpieczeniu pensyjnem (Dz. usta. Rz. P. 1921, Nr. 59, poz. 370):

Na podstawie art. 53. ustawy z dnia 10. czerwca 1921 r. (Dz. ust. Rz. P. 1921, Nr. 59, poz. 370) w przedmiocie zmiany przepisów ustawy z 18 grudnia 1906 r. o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcyonaryuszy w służbie publicznej (austr. Dz. ust. z r. 1907, Nr. 1) w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem cesarskiem z dnia 25 czerwca 1914 r. o ubezpieczeniu pensyjnem (austr. Dz. ust., Nr. 138) przedstawia się, co następuje:

§ 1.

Osoby, pobierające świadczenia z tytułu ubezpieczenia pensyjnego w Zakładzie pensyjnym lub w jednej z instytucyi zastępczych, a także osoby, które pobierać będą świadczenia na podstawie ustawy z dnia 16 grudnia 1906 o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcyonaryuszy w służbie publicznej (austr. Dz. ust. z r. 1907, Nr. 1) w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem cesarskiem z dnia 25 czerwca 1914 r. o ubezpieczeniu pensyjnem (austr. Dz. ust. Nr. 138) i ustawą z dnia 10 czerwca 1921 (Dz. ust. Rz. P. 1921, Nr. 59, poz. 370) otrzymują aż do odwołania dodatki drożyźniane do tych świadczeń w wysokości, oznaczonej poniżej.

§ 2.

Za odrębne świadczenia, uprawniające do dodatku drożyźnianego uważa się renty, dodatki na wychowanie dla dzieci i odprawy jednorazowe (§ 4. p. 4. ustawy pensyjnej). Wszystkie jednak dodatki na wychowanie dzieci, pozostałych po jednej osobie ubezpieczonej, stanowią łącznie jedno świadczenie.

Nie stanowią odrębnego świadczenia dodatki do rent nieudolności i na starość (§ 11 a ustawy pensyjnej).

§ 3.

Dodatki drożyźniane wynoszą 1900 proc. świadczeń, wymienionych w § 2. niniejszego rozporządzenia.

Peryodyczne świadczenie razem z dodatkiem drożyźnianym nie może wynosić mniej, niż 200 mk. miesięcznie. Odprawa jednorazowa poniżej 10.000 mk. łącznie z dodatkiem drożyźnianym nie może przekraczać kwoty mk. 10.000. Odprawa, wynosząca mk. 10.000 lub więcej, nie uprawnia do dodatku drożyźnianego.

Ubezpieczeni zastępczo mają prawo do dodatków drożyźnianych najmniej w takiej wysokości, jaka w analogicznym wypadku przypadałaby im od Zakładu pensyjnego.

§ 4.

Dodatki drożyźniane do świadczeń peryodycznych wypłaca się z góry miesięcznie łącznie ze świadczeniem. Dodatki do jednorazowych odpraw łącznie z odprawą.

§ 5.

Na pokrycie dodatków drożyźnianych Zakład pensyjny pobiera dziesięcioprocentowy dodatek do premii stałych (§ 32. ustawy pensyjnej), zaś instytucye zastępcze same oznaczą wysokość dodatku do stałych premii.

§ 6.

Z dodatku do premii tworzy się specyalny fundusz.

Zakład pensyjny tudzież instytucye zastępcze mają przedłożyć ministerstwu pracy i opieki społecznej szczegółowe sprawozdanie ze stanu tego funduszu po raz pierwszy po dzień 31 grudnia 1921, a następnie co 3 miesiące, w ciągu miesiąca po upływie każdego z tych okresów sprawozdawczych.

§ 7.

Środki potrzebne na wypłatę dodatków drożyźnianych Zakład pensyjny oraz instytucye zastępcze **czerpią zaliczkowo z własnych funduszów.** Zaliczki te należy zwracać w najkrótszym czasie z funduszu, wymienionego w § 6. niniejszego rozporządzenia, wraz z odsetkami w wysokości każdoczesnej matematycznej stopy procentowej.

§ 8.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od **dnia 1 sierpnia 1921 r.**

Minister Pracy i Opieki Społecznej:
L. Darowski w. r.

(Dziennik ustaw Rzeczypospolitej Nr. 76, poz. 525, z dnia 14 września 1921).

—•••—

Wyjaśnienia.

Jeżeli na zgromadzeniu Rady jest obecną połowa członków z grupy ubezpieczonych, to posiedzenie może powziąć ważne uchwały. Gdyby więc się trafiło, że na pierwsze posiedzenie Rady, gdzie ma być dokonany wybór Zarządu, przyjdzie 15 delegatów ubezpieczonych, a 2 delegatów pracodawców, to zgromadzenie jest prawomocne i wybór powinien być dokonany. Odraczanie takiego zgromadzenia dla braku większej liczby delegatów pracodawców jest nieuzasadnione. Zwoływanie członków Rady tylko z grona pracodawców nie ma uzasadnienia w ustawie i nie może nastąpić.

—•••—

Zwracamy uwagę Kas, że opóźnienie przeprowadzenia wyborów nie powinno było nastąpić. Kasy, które jeszcze wyborów nie przeprowadziły powinne to natychmiast uczynić. Wyczekiwanie na rozdział powiatów lub inne tego rodzaju przyczyny nie usprawiedliwiają zwłoki. Tendencyą ustawodawcy było, aby Kasy były rządzone autonomicznie. Nie można więc szukać jakichkolwiek wymówek, aby przewlekać dotychczasowy stan, który nie ma oparcia w ustawie. Bo przecież po rozdziale powiatów w oddzielnym powiecie musiałyby i tak nastąpić wybory, a w powiecie, który miał siedzibę Kasy i dawniej, liczba zastępców, którzyby uzupełnili Radę, jest chyba wystarczająca.

—•••—

Lekarka, dr. med., radaby się osiedlić na prowincyi. Kasy, któreby reflektowały na to, zechcą nam o tem donieść.

—•••—

Jako dalszy dowód szczególnej opieki, jaką władze otaczają Kasy, mamy sprawę przydziału spirytusu dla Kas. Już w trzech wypadkach od

czasu jak zaistniały województwa, i nie tylko w jednem województwie, wojewódzkie urzędy zdrowia wydały Izbie skarbowej opinię, że Kasom się spirytus nie należy, bo przetwory, które Kasa z tego spirytusu wytwarza, są lekarstwami. A przecież aptekarze mają plecy i swoich własnych referentów w tych urzędach zdrowia, więc nie dziwne i takie opinie. Że te przetwory są tego rodzaju, że się ich nie musi kupować w aptece, w to urząd zdrowia nie wchodzi, bo aptekarzy biednych, którym grozi ruina, raczej należy brać w opiekę, aniżeli Kasy chorych, które mają pieczę nad chorym robotnikiem i jego rodziną. — W każdym takim wypadku odmowy odnieść się należy do Departamentu ubezpieczenia społecznego.

Upraszamy Kasy chorych o podanie nam wyniku wyborów, bo obecnie już wszędzie tam, gdzie wybory w porę rozpisano, powinny one być dokonane.

Spis osób, podlegających ubezpieczeniu emerytalnemu, powinien o ile możności zawierać wszystkie daty katastru, a więc: imię i nazwisko, rok i miejsce urodzenia, wysokość wynagrodzenia, stan rodzinny, wykaz członków rodziny, dokładne — o ile możliwe — określenie zajęcia, pracodawcę i jego adres, wogóle wszystko to, co się w katastrze mieści. Spis ten nie może być na arkuszach, a musi być na kartkach.

Z różnych Kas dochodzą nas zapytania, co czynić, gdy pracodawcy rolni domagają się zwrotu wniesionych przed wydaniem rozporządzenia ministeryalnego opłat. Zwracamy uwagę Kasom, że o zwrocie pieniędzy mowy być nie może, bo ryzyko, jakie Kasa ponosiła, musi bodaj częściowe mieć pokrycie. Gdy starostwa z stałą konsekwencyą cofają orzeczenia, wydane w sprawie obowiązku ubezpieczania robotników rolnych i służby domowej wiejskiej i orzekają, że pracodawcy nie powinni płacić, chociażby oplaty obliczone były za czas przed wydaniem rozporządzenia, to już wyrządzają Kasom chorych krzywdę i wątpić należy, czy zdołają się posunąć tak daleko, aby żądać od Kas zwrotu. Gdyby to nastąpiło, musielibyśmy silniej zareagować na całą tę akcyę, a wtedy jesteśmy przekonani, że wszystkie sądy staną by musiały po stronie Kasy.

Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwioną i należy cierpliwie wyczekiwać dalszych konsekwencyi.

Przypominamy Kasom, żeśmy żądali petycyi w sprawie szkodliwych przepisów co do ustawy o organizacyi lekarzy. O ile Kasy do tej pory nie uczyniły zadość naszemu wezwaniu, to powinne obecnie telegraficznie odnieść się do posłów z żądaniem dokładnego zbadania tych przepisów, które uczynią niemożliwem leczenie nietylko przez Kasy, ale przez wszystkich nieposkarzy.

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7.mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

Jak się przedstawia aprowizacya miast?

Władze nie umiały zapobiec zwyżce cen, nie ma poprostu żadnego hamulca. Kierownik urzędu walki z lichwą karze wprawdzie podbijaczy cen, gdyż w myśl ustaw obowiązujących cen wytycznych przekraczać nie wolno, ale działalność tego urzędu zakrawa na kpiny.

Drożyzna więc rośnie. Regulatorem cen w mieście do pewnego stopnia mogłyby być sklepy miejskie. Sprawozdawca naszego dziennika udał się przeto do kierownika miejskiej aprowizacyi r. Stobieckiego, ażeby uzyskać informacyi, w jakim stopniu ludność miasta może liczyć na pomoc aprowizacyi miejskiej i jakie są horoskopy aprowizacyjne na nadchodzącą zimę.

CUKIER I WIKTUAŁY.

Radca Stobiecki informuje, że cukier będzie nadal racyonowany ludności miasta i wydawany na kartki w ilości około pół kilograma na osobę. Cena wynosić będzie około 670 mk. za 1 kg. albowiem miasto zakupuje cukier obecnie po tej cenie w cukrowniach. Gdyby jednak producenci wysprzedali cukier, co do którego istnieje wolny handel, i nie dostarczyli go dla aprowizacyi miejskiej, wówczas cukier nie będzie mógł być rozdzielany ludności na kartki. Obecnie jesteśmy zdani na łaskę producentów.

Sklepy miejskie stale sprzedają w pewnej ilości kasze na legitymacye spożywcze, oraz chleb wypiekany ze zboża zakupionego przez zarząd aprowizacyi.

Ziemniaki miasto zakupiło w większej ilości. Będą one sprzedawane na dworcach kolejowych w większej ilości w cenie około

3 tysiące marek

za 100 kg., albowiem producenci nie chcą taniej ziemniaków sprzedawać. Również nabyto kapustę w cenie „wolnego handlu", którą zacznie się rozsprzedawać.

W ostatnim czasie producenci przestali oferować zboże i artykuły spożywcze. Sprzedali oni już część krescencyi w małej ilości, ażeby uzyskać potrzebną gotówkę na jesienne wydatki. Większą część produktów przechowują oni jednak z swych spichlerzach, licząc na wzrost cen w zimie i na przednowku. Brak podaży wpływa na zwyżkę cen.

Ceny w całem państwie prawdopodobnie rość będą stosownie do cen artykułów spożywczych za granicą państwa, przy uwzględnieniu różnicy naszej waluty. Na giełdzie warszawskiej notowano 100 kg. pszenicy po 18.000 mk. Lecz i za tę cenę nie można już jej nabyć w kraju. W Gdańsku płacą za 100 kg. pszenicy po

20.000 marek polskich,

przeliczonych z marek niemieckich. Wobec tego dalszego postępu drożyzny należy się spodziewać, dopiero z podniesieniem się wartości marki ceny powinny odpowiednio spadać.

Wyrażone poglądy przez kierownika miejskiej aprowizacyi i fakty obserwowane codziennie budzą poważną obawę co do najbliższej przyszłości. Skutki wolnego handlu stają się katastrofalne dla ludności miast. Polityka poprzedniego gabinetu zdążała do napchania skrzyń producentów wiejskich pieniądzem zdartym z robotnika i mieszczanina i to zupełnie się udało.

Dziś tysięczne masy nieproducentów, jakoteż funkcyonaryuszy państwowych nie może pomyśleć o zaprowiantowaniu się na zimę i o zakupnie opału wobec paskarskich cen.

Komunikaty.

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE WE LWOWIE odbędzie w piątek 14 października b. r. o godz. 6 wiecz. zwyczajne walne zgromadzenie w sali Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie zarządu i Rady nadzorczej oraz komisyi rewizyjnej.
3) Rozdział zysków.
4) Wybór 3 członków Rady nadzorczej.
5) Zmiana statutu.
6) Wnioski.

W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tym lokalu o godz. 7 wieczorem.

× POWIATOWA KASA CHORYCH w Drohobyczu przypomina P. T. Delegatom Rady Kasy że pierwsze posiedzenie Rady Kasy odbędzie się w niedzielę 16. października o godz. 10. rano w lokalu Kasy w Drohobyczu, przy ul. Solnej 2.

× TECHNICY DENTYSTYCZNI! Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbędzie się we czwartek 13 bm. o godz. 7. wiecz. w okalu Związku pomoc. techn. dent. Lwów, Ormiańska 1. I. p. Z porządkiem dziennym: 1) Wybór nowego Zarządu; 2) Wnioski. Wobec ważności czekających nas spraw do załatwienia wzywa się wszystkich Kolegów do gremialnego przybycia. Zarząd.

× RUCH SPORTOWY WŚRÓD ROBOTNIKÓW. Członkowie robotniczej drużyny sportowej oraz interesujący się ruchem sportowym wśród robotników, zgłoszą się we czwartek 13 bm. o godzinie 6-tej wieczór w kancelaryi adwokata dr. Dręgiewicza ul. Halicka l. 21, celem założenia klubu sportowego.

× ZWIĄZEK ZAWOD. SZOFERÓW I PRAC. AUTOMOB. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że lokal Związku znajduje się przy ul. Zielonej l. 7. I. p.

WYSTAWA SZTUKI urządzona przez Związek Artystów Plastyków w szkole przemysłowej przy ul. Snopkowskiej l. 47. zostaje przedłużoną jeszcze dni kilka. — Zwiedzać można ją codziennie od 11. do 6. wiecz.

Różne.

HOHENZOLLERNOWIE A PODATKI. Socyaliści w Sejmie pruskim wnieśli interpelacyę do rządu, zapytując, dlaczego Hohenzollernowie w latach od 1919 do 1921 nie płacili żadnych podatków.

NOWA PLAGA W ROSYI. Dzienniki moskiewskie otrzymały z Astrachania wiadomość, że szarańcza posuwa się na północ z nadzwyczajną szybkością, niszcząc wszystko na swej drodze.

WIELKI SKANDAL POLICYJNY W CHICAGO. W Chicago, gdzie tak zaciętą walkę prowadzi się z alkoholizmem, wyszło na jaw, że dostarczycielką wódek i likierów tajnym szynkowniom była... policya chicagowska. Mianowicie policyanci tamtejsi zorganizowali na własną rękę nadzór nad przemytnictwem napojów alkoholowych, i gdy tylko wyśledzili, że na który z dworców kolejowych zajechał wagon z wódkami, zjawiali się i konfiskowali go „w imieniu prawa", poczem w ubraniach cywilnych obchodzili domy bogatych osób, jako przemytnicy i proponowali im kupno tych napojów. Skoro interes doszedł do skutku, zjawiali się znowu w mundurach i konfiskowali towar „w imieniu prawa". Gdy już w ten sposób dobrze się obłowili, sprzedawali ostatecznie wódki tajnym szynkarzom, będącym z nimi w zmowie. Niecny ten proceder wykrył nowy szef policyi chicagowskiej i oddał sprawę na drogę sądową.

OSZCZĘDNOŚCIOWE ZARZĄDZENIA.

WARSZAWA, 11. 10. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 10. października przeprowadziła dyskusyę w sprawie zwalczania lichwy, następnie rozważała kwestyę skasowania 12 samochodów używanych przez władze polskie w Gdańsku i redukcyę o 72 osób i dwa samochody w poselstwie we Wiedniu zgodnie z wnioskiem min. spraw zagranicznych i min. skarbu. Postanowiono również znieść delegaturę ministerstwa skarbu we Wiedniu. Następnie obradowano nad pomocą dla funkcyonaryuszy państwowych i załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska L. 19.